

**PRASA  
CAŁEGO ŚWIATA  
PISAŁA OSTATNIO  
O NIM**



**Kim jest ten na pozór  
jowialny staruszek?**

Uchylimy rąbek tajemnicy  
Nie jest on:

- znanym politykiem
- słynnym naukowcem
- rzadkim wynalazcą
- doskonałym pisarzem
- miliarderem
- arystokratą
- wybitnym sportowcem

**Kim więc jest?**

Dlaczego prasa światowa tyle o nim ostatnio pisała? O tym dowiedzieć się jutro w naszym dodatku „Świat i Ludzie“.

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII. Nr 39 (1692) piątek, 15. II. 1957 r. Cena 40 gr

## Polska i Jugosławia proponują zwołanie międzynarodowej

## konferencji ekonomicznej

**NOWY JORK.** — W Komisji Gospodarczo-Finansowej delegacji Polski i Jugosławii wniósł wspólny projekt rezolucji w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej. W związku z tym delegacja ZSRR wycofała proponowaną uprzednio rezolucję w tej samej sprawie.

Uzasadniając stanowisko zajęte przez delegację Polski i Jugosławii delegat PRL Lychowski wyjaśnił, że proponując zwołanie międzynarodowej konferencji ekonomicznej wnioskodawcy dają do zrozumienia, iż uważają dotychczasową działalność ONZ w dziedzinie ekonomicznej za niewystarczającą. Działalność ta bowiem nie prowadzi do rozwiązania podstawowych problemów gospodarczych współczesnego świata.

Projektowana międzynarodowa konferencja ekonomiczna zajęłaby się właśnie sprawami zasadniczymi i związanymi z tym sprawami handlu międzynarodowego, międzynarodowych stosunków kredytowych, działalnością międzynarodowych organizacji gospodarczo-społecznych.

Nad wnioskiem polsko-jugosłowiańskim rozwinęła się ożywiona dyskusja.

### Rozmowa ambasadora polskiego z prezydentem Egiptu

**KAIR.** — Ambasador PRL w Kairze Aleksander Krajewski złożył wizytę prezydentowi Egiptu Gamal'owi Nasserowi. Tematem rozmowy był szereg ogólnych problemów, a wśród nich sprawa współpracy gospodarczej.



Prez. Nasser Abdel Nasserowi. Tematem rozmowy był szereg ogólnych problemów, a wśród nich sprawa współpracy gospodarczej.

## Jordania wypowiedziała układ z Anglią

**AMMAN.** — Opublikowano tu wspólny komunikat Anglii i Jordanii w sprawie unieważnienia układu o sojuszu zawartego między obu krajami w marcu 1948 roku. Układ zostanie anulowany najdalej do 1 kwietnia br.

Wygaśnięcie układu pociąga za sobą wycofanie znajdujących się w Jordani oddziałów brytyjskich.

## O rozwoju polskiej fizyki jądrowej O krajowej produkcji izotopów O przygotowaniu kadry specjalistów atomowych

# Profesor Andrzej Sołtan

kierownik Instytutu Badań Jądrowych  
rozmawia z naszym  
specjalnym wysłannikiem

Warszawscy koledzy po fachu uśmiechali się znacząco kiedy obwieściłem im swój zamiar rozmowy z prof. Andrzejem Sołtanem, światowej sławy fizykiem jądrowym, kierownikiem Instytutu Badań Jądrowych. Profesor Sołtan znany jest z tego, że niechętnie udziela wywiadów prasowych, tłumacząc się brakiem czasu.

Widocznie miałem duże szczęście... Wbrew przewidywaniom kolegów tym razem zgodził się na wywiad i oto znalazłem się w pracowni fizyków jądrowych w warszawskim Instytucie Fizyki Doświadczalnej.

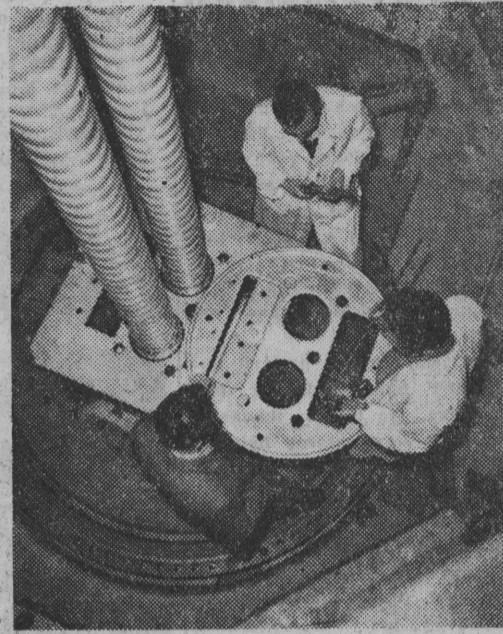
Na wstępie zapytałem profesora Sołtana o wrażenie z radzieckiej wystawy atomowej.

— Uważam, że wystawa jest świetnie przygotowana i bardzo starannie przemyślana i opracowana. Obrazuje rzeczywiście wszystkie znane dotąd dziedziny zastosowań energii jądrowej i izotopów promieniotwórczych.

Z kolei zapytałem profesora, jaki jest obecny kierunek prac polskich specjalistów fizyki jądrowej.

— My jesteśmy dopiero w stadium przygotowań do pro-

■ **Dokończenie na str. 3**



Tak oto wygląda jedna z sal Instytutu Fizyki Doświadczalnej, w którym pracuje prof. Andrzej Sołtan. Nasze zdjęcie przedstawia prace przy montażu akceleratora Van de Graafa.

## Delegacja Fundacji Rockefellera przybędzie do Polski

**NOWY JORK.** — Fundacja Rockefellera podała do wiadomości, że przyjęła wystosowane do niej przez Ministerstwo Oświaty PRL zaproszenie do wysłania do Polski swej delegacji, która odwiedziłaby Polską Akademię Nauk i inne instytucje zajmujące się zagadnieniami medycznymi i rolnymi.

W dniu 17 bm. opuści Nowy Jork udając się do Polski dr Warren Weaver, wiceprezes Wydziału Nauk Przyrodniczych i Medycznych Fundacji. Towarzyszyć mu będą dr J. G. Harrar — dyrektor Wydziału Rolnictwa, dr Osler L. Peterson — zastępca dyrektora do spraw szkolnictwa publicznego oraz John M. Montias — ekonomista specjalizujący się w sprawach, Polski, który będzie jednocześnie tłumaczem. Dr John Maier, przedstawiciel Fundacji Rockefellera na Europie w dziedzinie badań biologicznych i medycznych przyłączy się do delegacji po jej przybyciu do Europy.

## Ułatwienia wizowe między Polską a Francją

**WARSZAWA.** — Rządy polski i francuski dokonały w ostatnich dniach wymiany not, w których obie strony w trosce o poprawę stosunków polsko-francuskich wyrażają życzenie ułatwienia ruchu osobowego między Polską a Francją. W tym celu władze polskie będą nadal ułatwiać, poprzez wydawanie niezbędnych dokumentów, wyjazdy osób pochodzenia francuskiego zamieszkałych w Polsce, a udających się do rodzin we Francji. Władze francuskie podjęły ze swej strony decyzję wydawania przy wyjeździe wiz powrotnych Polakom zamieszkałym we Francji, udającym się w odwiedziny do Polski.

## Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ przedłużona do 23 bm.

Sprawa Węgier nie została skreślona z porządku obrad  
**Odrzucenie wniosku ZSRR  
w sprawie rozpatrzenia  
agresywnych posunięć USA**

**NOWY JORK.** — W dniu 14 bm. Komisja Ogólna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwaliła rezolucję zalecającą przedłużenie obecnej sesji Zgromadzenia do dnia 23 bm. Sesja miała zakończyć się w piątek, 15 bm.

Rezolucja, która została przyjęta 13 głosami przy 2 wstrzymujących się (ZSRR i Czechosłowacja), zaleca także, by nie później niż 23 bm. rozważona została sprawa ewentualnego ponownego przedłużenia sesji w celu kontynuowania debaty blisko wschodniej oraz obrad nad „sytuacją na Węgrzech“.

Propozycje w sprawie przedłużenia sesji zgłosiły w Komisji Ogólnej Stany Zjednoczone.

Biuro Zgromadzenia Ogólnego NZ jednogłośnie głosami przeciwko 2 i jednym wstrzymującym się wypowiedziało się przeciwko wnioskowi radzieckiemu o skreślenie z porządku obrad sesji sprawy Węgier.

W czwartek po południu Komisja Ogólna Zgromadzenia Ogólnego NZ odrzuciła 8 głosami przeciwko 6, przy jednym wstrzymującym się, wniosek radziecki o umieszczenie na porządku dziennym XI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawy tzw. „doktryny Eisenhowera“ oraz „agresywnych posunięć Stanów Zjednoczonych stwarzających groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa“.

(Na str. 2 — wyniki głosowania w Komisji Politycznej nad sprawą Algieru).

## Delegacja zw. zaw. Jugosławii

### przybyła do Polski

**WARSZAWA.** — Na zaproszenie CRZZ przybyła 14 bm. do Warszawy delegacja Centralnej Rady Konferencji Związków Zawodowych Jugosławii z wiceprzewodniczącym Rady i przewodniczącym Rady Republikańskiej Konfederacji Zw. Zaw. Serbii — Dražem Stamenkovicem na czele.



NA ZDJĘCIU: spacer po Kazimierzu... CAF — fot. Motul



### (Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

W „Domu Pracy Twórczej Architektów“ w Kazimierzu n/Wisłą gości 47-osobowa grupa żon i dzieci architektów węgierskich przybyła na zaproszenie SARP-u na 3-miesięczny wypoczynek.

...W sąsiednim pokoju usłyszeć charakterystyczny brzęk, jaki wydaje metal, uderzając o coś twardego. Sierżant Waszcuk jednym susem przeszedł drzwi i zobaczył jak jeden z domowników usiłuje wynieść tylnymi drzwiami sporych rozmiarów toból zrobiony z koca. Z niego to właśnie wypadła przed chwilą na podłogę nowiutka gwintownica...

A więc to tak!

Po chwili obaj sierżanci rozłączyli toból i oczom ich ukazał się komplet narzędzi, pochodzących z ostatniego włamania do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych.

Długie przesłuchania okazały się niepotrzebne. Podejrzany, Andrzej Scibior nie tylko przyznał się do udziału we włamaniu, ale podał również nazwiska swoich dwóch współników. Byli to uczniowie ślusarscy Tadeusz Korzeń i Zygmunt Wasilewski... W wyniku rewizji przeprowadzonej u ojca tego ostatniego znaleziono schowany w słoju prostownik. Nie przeszkadzało to jednak obu wymienionym przez Scibiora współnikom do niczego się nie przyznawać. Akcja jednak rozwijała się teraz w błyskawicznym tempie. Należało za wszelką cenę trzymać się raz zdobytego śladu.

Ustalono, że brat Andrzeja Scibiora, który mieszka w powiecie elckim ma motocykl. Szara ciężarówka z trzema funkcjonariuszami MO szybko przebyła odległość między Augustowem a miejscowością Borzymy w pow. Elk. W mieszkaniu Józefa Scibiora nie znaleziono nic. Pozostawiały piwnice. Milicjantów szczególnie interesowała jedna z nich, zamknięta na kłódkę. Na nie nie zdążyli się oświadczenia Scibiora, że piwnica nie do niego należy. Sasiedzi byli innego zdania. Wyrwano więc skobel i znaleziono motocykl WFM...

Triumfujące początkowo spojrzenia wywiadowców zgasił szybko, gdy Józef Scibior okazał im dowód rejestracyjny i zaświadczenie własności. Chciano już opuścić piwnicę, gdy jeden z milicjantów zwrócił uwagę na zsypane w kącie ziemniaki. Część z nich wyglądała podejrzanie świeżo w porównaniu z resztą.

Postanowiono więc przerzucić ziemniaki. Nie była to łatwa praca. Ziemniaków było około 2 ton. Trud ten jednak opłacił się sówicie. Pod górą ziemniaków znaleziono... rozebrany motocykl marki „IZ“.

Józef Scibior wraz z motocyklem przewieziony został do Augustowa. Tam oczekiwał go brat Andrzej w asyście por. Białego. Konfrontacja braci przyniosła rozwiązanie całej niemal zagadki. Andrzej Scibior przyznał się do kradzieży dwóch dalszych motocykli „IZ“ oraz jednego „WFM“. Ponowna rewizja w domu jego ojca ujawniła ukryte pod wielką sterą desek części samochodowe, motocyklowe oraz rozebrany motocykl „Moskwicz“. U sąsiadów ukryte były narzędzia ślusarskie...

„Worek pękł“... Podczas przesłuchania podejrzanych wydali oni dwóch dalszych współników. Antoni Karpowicz i Jerzy Bobiński mieli zaledwie po 14 lat...

Długa była lista włamań i zrabowanych przedmiotów. W ciągu trzech miesięcy rabusie dokonali ponad 30 grabieży, a wartość skradzionych przedmiotów sięgała sumy 150 tys. zł. Dużą część tych rzeczy odnaleziono i zwrócono prawowitym właścicielom. Po skradziony obiekty i kasę trzeba było jechać aż... do Elbląga.

Dzisiaj piątka włamywaczy, w której czterech nie osiągnęło jeszcze pełnoletności, oczekuje rozprawy. Są to już kompetencje sądu i prokuratury. Milicja zakończyła swą działalność w tej jednej, z tysiąca podobnych, spraw.

Do szafy panczernej powdrowała teczka, na której ładnymi literami wykaligrafowano: Spr. nr 64/57...

**Koniec**

## Z ostatniej chwili

**MOSKWA.** Dziś przybywa do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego rządowa delegacja Bułgarii z przewodniczącym Rady Ministrów LRB Jugowem na czele.



Komentarz dnia

Na pewno bez dyplomacji

W latach 1941 - 1944 często pojawiały się na murach Białegostoku czerwone ogłoszenia, których treść napieniała grozą czytających...

Wiele się tu nauczyłem Sekretarz Krajowy KP Belgii o swoim pobycie w Polsce

W dniach od 5 do 13 lutego br. był w Polsce Sekretarz Krajowy Komunistycznej Partii Belgii tow. Ernest Burnelle.

Maurice Chevalier?



Nie, tylko Zbigniew Kanclerz parodiuje Maurice Chevaliera w kabarecie statystycznym warszawskich architekto...

Ze świata

DZAKARTA

Przedstawiciele pięciu indonezyjskich partii koalicyjnej rządowej odbyli posiedzenie, na którym omówili sprawy dotyczące reorganizacji rządu w Indonezji.

LONDYN

Wielka Brytania - odwiedził brytyjski minister obrony Sanders w Izbie Gmin - zamierza, gdy tylko to będzie praktycznie możliwe, zaleść obywatelom Wielkiej Brytanii...

NOWY JORK

Komitet przygotowawczy konferencji Międzynarodowej Agencji Atomowej, podał do wiadomości, iż miejscem pierwszej generalnej konferencji tej organizacji będzie Wiedeń.

RZYM

Burmistrz Marsali wybrany zastępcą socjalistą Pizzo głosami radnych komunistycznych, socjalistycznych, socjal-demokratycznych i republikanów.

PARYŻ

Francuskie Zgromadzenie Narodowe podjęło uchwałę zakazującą sprzedaży dzieciom napojów zawierających ponad 3 proc. alkoholu...

NOWY JORK

Sprawa Cyru będzie przedmiotem debaty w Komisji Politycznej NZ w najbliższym poniedziałku. W związku z tym grecki minister spraw zagranicznych Evangelos Averoff...

Zakończymy mój pobyt w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wiele się tu nauczyłem.

Socjalizm w Polsce jest jeszcze młody, ale może się już poszczycić osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej...

Rozmawiałem z wieloma robotnikami, a w szczególności z przedstawicielami rad robotniczych.

Jestem przekonany, że rady robotnicze, które zapewnają robotnikom poważną rolę w zarządzaniu przedsiębiorstwem...

Łączą się z najlepszymi tradycjami rewolucyjnymi, z marksizmem, leninizmem, który głosi zaufanie do człowieka i wiarę w twórczą inicjatywę mas.

Że dają one nowy impuls budowie socjalizmu w Polsce. Nie wątpię, że robotnicy belgijscy, lepiej poinformowani o budowie socjalizmu...

Uważam również, że środki podjęte przez VIII Plenum w dziedzinie produkcji rolniczej i rzemieślniczej...

Rozumiem głębokie oburzenie robotników polskich z powodu perfidnych manewrów reakcji, która stara się szczyrzyć mniemanie...

„Powiedzieć robotnikom belgijskim - mówili mi z wielkim entuzjazmem, że jesteśmy internacjonalistami, że chcemy wzmocnić więź z partiami komunistycznymi...

Nawigując do poruszonych w liście sprawy stosunków między NRF a NRD...

Niech żyje przyjaźń z ZSRR, ze wszystkimi krajami obozu socjalistycznego...

Niech żyje pokój! Niech żyje cmentarne trafiły do więzienia

OPOLE. - Bronisław Nowacki, Leona Dobek i Romuald Łukasiewicz, stanęli przed Sądem Powiatowym w Opolu...

Jak wykazała zakończona 13 bm. rozprawa sądowa, zwyrodnialcy ci nocą z 23 na 24 lipca ub.r. dopuścili się nieudzięk wprost profanacji cmentarza...

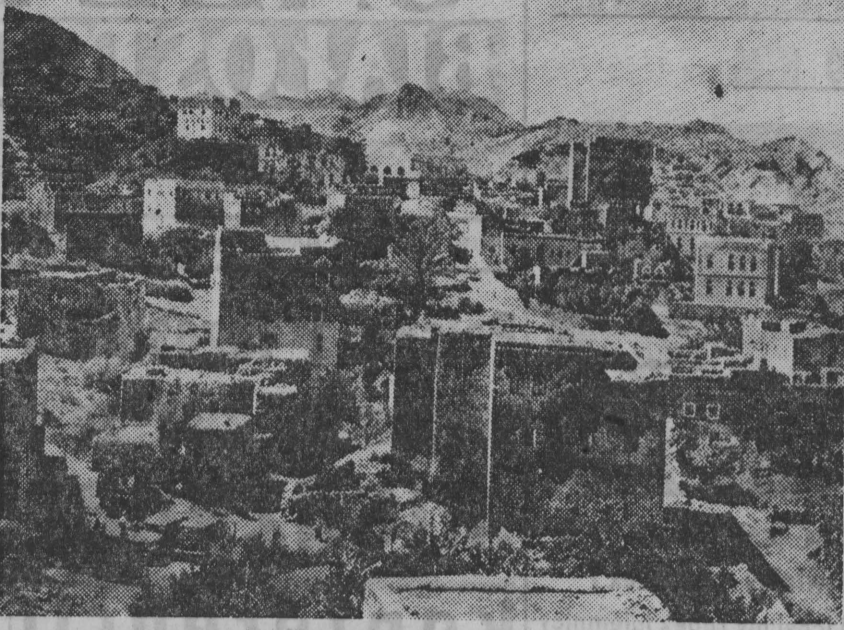
W tym samym przemówieniu radiowym Adenauer polemiczował z propozycjami SPD w sprawie europejskiego systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

BONN. - Urząd kanclerski w Bonn otrzymał od rządu amerykańskiego oficjalne zaproszenie dla kanclerza Adenauera do odwiedzania USA.

BONN. - Urząd kanclerski w Bonn otrzymał od rządu amerykańskiego oficjalne zaproszenie dla kanclerza Adenauera do odwiedzania USA.

BONN. - Urząd kanclerski w Bonn otrzymał od rządu amerykańskiego oficjalne zaproszenie dla kanclerza Adenauera do odwiedzania USA.

W stolicy pld. Jemenu



W stolicy pld. Jemenu, Sana'a, odbyło się głosowanie nad rezolucjami w sprawie Algieru. Komisja Polityczna ONZ zaakceptowała rezolucję krajów Ameryki Łacińskiej oraz rezolucję Japonii, Syjamu i Filipin.

Głosowanie nad rezolucjami w sprawie Algieru

W NOWYM JORKU. - W Komisji Politycznej ONZ przystąpiono do głosowania nad rezolucjami w sprawie Algieru.

Nad rezolucją 18 państw azjatycko-afrykańskich głosowano paragrafami, a ponieważ dwa główne punkty tej rezolucji nie otrzymały większości głosów...

Punkt rezolucji żądający, by Francja uznała prawo narodu algerskiego do samostanowienia, odrzucono 34 głosami przeciwko 33...

Adenauer o liście Bulganina Kanclerz boński zaproszony do USA

BONN. - W wygłoszonym w środę przemówieniu radiowym kanclerz Adenauer oświadczył w związku z listem przesyłanym mu przez N. A. Bulganina...

Nawigując do poruszonych w liście sprawy stosunków między NRF a NRD...

Z kolei Komisja Polityczna przystąpiła do głosowania nad rezolucją 3 krajów azjatyckich: Japonii, Syjamu i Filipin...

Bydwyte rezolucje zaakceptowane przez Komisję Polityczną przedłożone zostały Zgromadzeniu Ogólnemu NZ.

Humor zagraniczny



„Ktoż to właściwie jest ten tajemniczy pan Ali Menté, któremu co miesiąc posyła 75 marek?”

„Berliner Zeitung”

„Berliner Zeitung”

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Charakterystyczna zmiana w rezolucji o doktrynie Eisenhowera

NOWY JORK. - Senackie Komisje spraw zagranicznych i spraw wojskowych w Waszyngtonie zatwierdziły rezolucję w sprawie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie...

W taki to mniej więcej sposób nosła przepaść między partią na wsi a chłopami. Nie przysparzało to ani autorytetu, ani zadowolenia.

„Ślub na odległość”

RZYM. - 27-letnia mieszkanka wsi spycyficznej Spadafora położonej w pobliżu „essyny wzięła w tych dniach ślub w miejscowym kościele z Giuseppe...

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

„Ślub na odległość”

Z życia partii

U nas chłopci nierazko widzą partię poprzez pryzmat Komitetu Centralnego, a podstawowe organizacje partyjne i znaczącą część członków partii na wsi często otaczają nieufnością.

Nie ma potrzeby się ludzi: w takich warunkach polityczne oddziaływanie na wiesze strony wielu organizacji partyjnych w praktyce równa się zeru.

Gdybyście mnie zapytali które z umiennych zjawisk domniwały w działalności partii na wsi, to odpowiedź byłaby bez wahania, że wdrażaniem nieufności między członkami partii a bezpartyjnymi.

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

O polityce „daj” jej skutkach

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...

Widomo, że „masz” je i zawsze popularniejsze niż „daj”. A na wsi słowo „daj” stało się szczególnie niepopularne...



Nowa spółdzielnia w Cieplach (fot. urzędniczek) powstała po rozwiązaniu starej Spółdzielni zakupił ją traktor „Ursus”, przejeździł budynki gospodarce po starej spółdzielni m. in. niewykończoną szklarnię, zobowiązując się spłacić wszystkie długie zaciągnięte na jej budowę...

O samorządzie w zakładach Konferencja w KW PZPR poświęcona radom robotniczym

13 bieżącego miesiąca odbyła się w Białymstoku konferencja zorganizowana przez Wydział Ekonomiczny KW PZPR poświęcona radom robotniczym.

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

W dyskusji dużo miejsca poświęcono sprawie, czy rada robotnicza w zakładach powinna być w pełni niezależna od władzy państwowej...

Wywiad z profesorem Sołtanem

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Ważenia badań na większą skalę, Kontynuujemy nasze prace w dziedzinie wywoływania reakcji jądrowych.

— Kiedy należało się spodziewać zastosowania w naszym krajowym przemysle izotopów promieniotwórczych?

— To już całkowicie zależy od terminu uruchomienia reaktora atomowego.

— Do tego momentu podchodziłbym jednak z dużą ostrożnością, zwłaszcza w dziedzinie produkcji izotopów promieniotwórczych znajdują one dość szerokie zastosowanie w przemyśle, rolnictwie i medycynie.

— Ciekawe informacje o działalności rad robotniczych na Śląsku przekazał obecnym w imieniu delegacji Komitetu KM PZPR, która wróciła niedawno z Katowic, tow. Bialecki.

Referent podzielił istniejące rady robotnicze na Śląsku na trzy grupy: 1. Powstałe przed VIII Plenum; 2. Powstałe podczas gorących dni Października; 3. Powstałe po VIII Plenum przy dużej aktywności załogi i organizacji partyjnych.

— Na koniec, panie profesorze, pytanie natury osobistej — ile czasu mieliby więcej poświęcać na prace naukowe?

— Obecnie praktycznie zero. Cały czas zjadamy mi prace administracyjne. Strasznie mnie to gnębi i uważam, że obarczanie naukowców papierkową robotą przynosi tylko szkoda nauce.

— Rozmawiał: F. LEWICKI

Skowronki w Wielkopolsce

POZNAŃ. — Chociaż rólność nie wyszła jeszcze w pole, to jednak w wczesnej wiosnie w Wielkopolsce dała znać od siebie w swoim śmiechu skowronki, których wiele pojawiło się w ostatnich dniach w Wielkopolsce. Spiew skowronków słyszeliśmy również wielokrotnie mieszkańcy Poznania.

E. KERT



## mały reportaż

Kilka lat temu ktoś napisał artykuł o budownictwie i zatytułował go „Białostok — miasto nowych domów”. Sporo od tego dnia upłynęło czasu i sporo nowych domów powstało. Cieszy nasze oczy czerwien murów, biel tynków, barwność firanek w oknach nowozamieszkałych bloków. Oby jak najwięcej — życzymy sobie i innym. Ale... Wystarczy tylko opuścić oczy aby czar przysnął.

Oto ulica Lipowa. Nowy blok, ciągnący się od kina „Pokój” po ulicę Malmę. Ładny, wielomieszkalniowy budynek. Już zamieszkały. I tu właśnie zaczyna się urupianie nie tylko lokatorów tego bloku, ale licznych w tej części miasta przechodniów. Spójrzmy ile błota, ile lepiące się do obuwia gliny znajduje się przed tym budynkiem. Niewielki deszcz wystarczy, aby przebyte tego odcinka ulicy mogło być zalazone do wycyznów czystej wody akrobatycznych. A można by przecie... Ech, co tam mówić!

Ulica Sienkiewicza, przy Rynku Kościuszki. Szereg ukończonych już budynków. I tu również mieszka już ludzie. Mimo to przy postoju taksówek nadal stoi ohydny plot, a za nim, aż strach spojrzeć jak bałagan. I błoto, nieszczone błoto...

O to właśnie chodzi. O kulturę budowlaną. Tym razem nie chodzi o wnętrza mieszkań, a o to, co się dzieje wokół budynków. Przedsiębiorstwo budowlane kończy pracę i zostawia po sobie reszki zaprawy, to stuczki cegły, piach, glinę itp. Od tej chwili nikogo nie już nie obchodzi.

W ten sposób powstaje niechlujstwo, które codziennie, brnąc w niepogodę po kostki w błocie, przeklinają mieszkańcy Białegostoku.

A co na to ojcowie naszego miasta? Ciekawe, czy też się odezwą?

T. T.

W odpowiedzi na nasz apel

## Spółceństwo Białegostoku spiesz się repatriantom z pomocą

2 wolne pokoje i 2 puste świetlice  
— natychmiast do wykorzystania

Wczorajszy artykuł „Przy- szliśmy do Ciebie, Polsko, ziemio miła...” wywołał w naszym mieście duże poruszenie. Od rana terkotały telefony na redakcyjnym biurku, otrzymaliśmy nawet pierwszy list.

Ludzie z przejęciem mówili nam o współczuciu, jakie żywią do repatriantów, o obowiązku pomocy repatriantom, jaki stoi przed każdym obywatelem Białegostoku. Nie było tu też puste słowa.

Pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, które mieści się w baraku nr 3 na Placu Dziesięciolecia zawiadomili nas, że w zajmowanym przez nich baraku są dwa pokoje, których nikt nie zajmuje i które nadają się od razu do wykorzystania.

W barakach nr 4 i nr 5 są dwie obszerne świetlice, zięjące w tej chwili pustką, które po adaptacji można również przetranszować na cele mieszkalne.

Tak więc, jeżeli odpowiednie władze odniosą się do tej wiadomości tak jak należy, już w krótkim czasie można będzie przydzielić mieszkańca co najmniej 5 repatrianckim rodzinom.

Serdecznie dziękując pracownikom Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, wzywamy jednocześnie wszystkich, którzy mogą odpowiedzieć na nasze wezwanie, aby jak najszybciej poszli w ich ślady. (T. T.)

Na ekranach

Od dziś  
w kinie „Pokój”

## „Pan kapitan i jego bohater”



Nieczęsto mamy okazję oglądać na białostockich ekranach filmy produkowane w Niemieckiej Republice Federalnej. Jeżeli więc jest taka okazja... Tym bardziej, że „Pan kapitan i jego bohater” to film silnie bojkotowany w kołach militarystycznych, gdyż uchodzi za jeden z najlepszych filmów satyrycznych na prusko-hitlerowski dryl wojskowy. A więc film (dozwolony od lat 16) wart obejrzenia z dwóch względów: jest to ciekawa satyra (uśmiejemy się), a po drugie jest to jeden z nielicznych filmów zachodnio-niemieckich o wyraznym wydźwięku antymilitaryzm.

Czy warto iść na ten film? Jak chcacie, ale ja idę na pewno. Chcę zobaczyć Szewka w wersji zachodnio-niemieckiej, czyli Jo Herbsta w roli Paula Kellermanna. (hk)

## Ciekawsze audycje radiowe

w piątek

5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.10 Koncert życzeń dla wsi; 7.20 Gawęda dla drużynowych; 7.30 Śpiewa „Śląsk”; 8.06 Przegląd prasy; 8.15 Muzyka taneczna; 8.36 Suita z op. „Carmen”; 10.00 „Ulica Szymona Pysia” opow.; 11.00 Melodie operetkowe Kalmara; 12.10 Audycja dla wsi; 13.10 Swojskie melodie; 15.30 Ląd dzieł; 16.20 Melodie taneczne; 17.15 Muzyka ludowa; 17.40 Bu-

downictwo prawie w ślepm z ulku — cześć II; 17.50 Muzyka; 18.15 Z miast i wsi województwa; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 19.40 Audycja literacka; 20.23 Kronika sportowa; 20.35 Muzyka taneczna; 20.45 „Sen wujaszka” — słuchowisko; 22.15 Życie koncertowe XIX wieku; 23.22 Wieczorny koncert kameralny.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00 i 23.50. Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Białostockie Zakłady Graficzne

T-10

## Gazeta sportowa

Ku uwadze delegatów na Walny Zjazd PZPN

## Białostocka piłka nożna nie może być skrzywdzona!

W dniach 16 i 17 bm. w sali CRZZ w Warszawie odbędzie się Walny Zjazd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Dwudniowe obrady tego piłkarskiego sejmku opowiadać się nadzwyczaj ciekawie ze względu na powagę i kapitalne znaczenie omawianych spraw (ewentualna reforma rozgrywek, wniosek Śląska o wprowadzenie półzawodowstwa, wybory władz).

Nas, białostoczan najbardziej interesuje problem ewentualnej reformy rozgrywek.

Projekt postanowień PZPN w sprawie lig międzyokręgowych i okręgowych (III lig), który będzie chyba gorąco komentowany przez przedstawicieli poszczególnych okręgów, sugeruje utworzenie w Polsce 7 lig okręgowych i 4 lig międzyokręgowych. W ligach tych nie znajdują miejsca drużyny Białegostoku i Lublina. Projekt mówi, że w okręgach białostockim i lubelskim rozgrywki mają przebiegać w klasach A. Mistrzowie lubelskiej i białostockiej klasy A rozgrywaliby między sobą spotkania eliminacyjne. Zwycięzca tych spotkań reprezentowałby okręg lubelski ewentualnie białostocki w meczach eliminacyjnych o wejście do II ligi z mistrzami lig międzyokręgowych i okręgowych.

Z takim sugerowaniem sprawy nie możemy się w żadnym wypadku zgodzić z trzech zasadniczych powodów:

a III-ligowe białostockie zespoły (w tej chwili Mazur Elk i Gwardia Białostok) skazane byłyby na długoletnią vegetację w klasie A. Tym samym przekreślony zostałby skromny, co prawda, ale zawsze pewien dorobek naszej piłki nożnej.

b Liczni sympatycy, kibice byłiby pozbawieni oglądania atrakcyjnych bądź co bądź spotkań o mistrzostwo III ligi.

C Brak ciągłości rozgrywania spotkań naszych najlepszych drużyn z przeciwnikami silnymi (partnarami w III lidze) obniżyłby poziom białostockiej piłki nożnej; dorywcze mecze (raz na rok) mistrza białostockiej klasy A o wejście do II ligi, nie są w stanie tego zrekomensować.

Jakie widzimy wyjście z tej niebezpiecznej dla białostockiego futbolu sytuacji?

Najlepszym rozwiązaniem byłoby zaliczenie dwóch białostockich zespołów Mazura Elk i Gwardii Białostok w poczet III-ligowej grupy warszawskiej. Dotychczas Mazur nie spisywał się w rozgrywkach tej grupy, zajmując w ubiegłym roku środkowe miejsce. Gwardia, w minionym sezonie wywalczyła awans do III ligi.

Podobnie zespoły lubelskie mogłyby rozgrywać spotkania w grupie rzeszowskiej.

Gdyby ta najbardziej korzystna propozycja nie znalazła posłuchu, wówczas można by utworzyć międzyokręgową ligę lubelsko-białostocką (mimo że duża odległość terytorialna byłaby pewnym utrudnieniem natury finansowej).

Innych możliwości nie widzimy, bowiem zespoły olsztyńskie grać będą w międzyokręgową lidze gdańsko-bydgosko-olsztyńskiej.

Na Walnym Zjeździe obecni będą delegaci Białostoccy z osobach: Maślińskiego, Łysiaka, Kowalczyńskiego, Borki i Maleckiego. Nie wątpimy w to, że nasi delegaci dołożą wszelkich starań, aby białostockiej piłce nożnej nie stała się krzywdą. Nie chodzi tu o lokalny patriotyzm, a o rozsądne, uczciwe zabezpieczenie rozwoju białostockiego futbolu.

P. KOWALSKI

## dzisiaj idziemy



„Syrana” — „Cena strachu” (dwie serie) prod. francuskiej, godz. 14, 17 i 20 (dozwolony od lat 18).

„Kolejarz” w Starosielcach: „Czerwone i czarne” prod. francuskiej (dwie serie), godz. 17 (dozwolony od lat 16).

Przedprzedaż biletów do teatru i kin prowadzi „Orbis”.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilńskiego 8 — godz. 17 lektorat jęz. angielskiego; zajęcia sekcji filatelistycznej; próba chóru i baletu; godz. 18 film prod. węgierskiej „Małe jasne”.

W razie wypadku...

DYZURY APTEK

Apteka Społeczna nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. biura wezwania 09, informacji 555.

Miejska Zastawowa Straż Pożarna tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel. 07.

TEATR

Teatr Im. Al. Węgierki: „Dom serc złamanych” — godz. 19.

KINA

„Pokój” — „Pan kapitan i jego bohater” prod. NRF, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 16).

„Ton” — „Berliński romans” prod. NRD, godz. 14, 16, 18 i 20.

ANDRZEJ PIWOWARZYK



Wyszedłszy z gmachu komendy udałem się prosto w kierunku dworca...

Hale dworcowe były o tej porze spokojne i prawie zupełnie puste. Dopiero z nastaniem zmroku zaczynał się gromadny szturm do pociągów dalekobieżnych, rejwach przy przechodzeniu bagażu, kłótnie w kolejkach do kasy. Stali bywalcy dworca wypoczywali teraz na świeżym powietrzu, by nabrać sił do swoich wieczornych występów. „Zaopatrzeniowcy” toczyli beczki piwa w stronę bufetu, sprzątaczkę szurały miotłami — i wcale nie wpadło im do głowy, że można by przed tym pokropić posadzkę wodą.

Podszedłem do budki biletera, pod wielkim unieważnionym biały mi krzyżami papieru, zegarem stacyjnym. Drzemał w najlepsze i wcale nie zdradzał ochoty do przyjacielskich gawęd. Swoją drogą ten wybyczony, tłusty i mocny chłop — mógłby pracować gdzieś, dajmy na to, w kopalni, na przodku; przekracza normę; bo ja wiem, może nawet zasłużyć sobie na piękny portret wśród innych przodowników w gablocie przed dworcem wałbrzyskim? Marnował najwidoczniej swoje możliwości życiowe, którymi hojnie obdarzyła go matka przyroda.

Unosząc z niechęcią głowę, zagadnięty o to, co dzieje się z biletami, które oddają podróżni po wyjściu z pociągu — spojrział w taki sposób, jak gdybym miał wypisane na czole, że chcę wykantować jego państwową instytucję.

— A panu to po co? — spytał niezbyt u-

przejmym głosem. — Chce pan gdzie jechać — to bilety są w kasach. A tu żadnych biletów nie ma. A na peron są peronówki — też w kasie...

Kupiłem więc peronówkę i po kilku minutach znalazłem się w biurze naczelnika stacji. Ten, wysłuchawszy spokojnie mojej prośby — zgodził się przejrzeć wraz ze mną przygotowane do statystyki, posegregowane już według rodzajów i miejscowości paczuski z biletami.

Prawie od ręki udało nam się znaleźć bilet trzeciej klasy ze Szczecina do Wrocławia, wykupiony w Szczecinie w tym samym dniu, w którym inżynier Kojro nie wrócił do domu; — na odwrocie tego biletu wyraźnym, spisany już nieco ołówkiem kopiowym — kasjer zanotował ten sam numer legitymacji!

Wróciłem teraz pospiesznie do Komendy.

Było to niezwykle cnieśle odkrycie! Kolega naczelnik wydziału śledczego nie ommieszał pogratulować mi natychmiast sukcesu. I jakby na dopełnienie całości naszych skromnych dotąd osiągnięć, oficer dyżurny przyniósł prawie w tej samej chwili do gabinetu kolegi naczelnika blankiet telegraficzny... Oczywiście czarne półbuty i zielona wiatrówka, które miał na sobie Feliks Kojro w chwili zaginięcia spoczywały w najlepszej szafie, w domu Kojrów; szczegóły jego ubioru podane przez żonę — były bzdurne. Komenda miejska ze Szczecina donosiła nam o tym, tłumacząc pomyłkę po-

czątkowego komunikatu zdenerwowaniem pani Kojro. Kiedy spytano ją przed trzema dniami, jak był ubrany jej mąż — wymieniła dane z dnia poprzedniego!

Tak więc wszystkie poszlaki przemawiały obecnie za tym, że Feliks Kojro dotarł ze Szczecina do Wrocławia — i że tu został ograbiony, a następnie zamordowany!

Tym bardziej stanowczo należało teraz zabrać się do Kurta Gabela. Zgromadzić materiał obciążający, pod naporem którego musiałby przemówić, przyznać się do zbrodni i ujawnić szczegóły.

Mimo że zatrzymany Gracjan Rościk był w dniu zabójstwa poza Wrocławiem i prawdopodobnie nie miał o niczym pojęcia — postanowiłem natychmiast zaprosić go na przesłuchanie.

Za oknem zapadał ciepły zmierzch letni, kiedy usłyszałem z korytarza dźwięk kluczy, rubasny głos profosa i podwójne kroki idących. W chwilę potem wkroczył na scenę Gracjan Rościk...

Rozejrzał się sprytnie po wnętrzu, otaksował mnie wzrokiem stałego bywalca aresztów milicyjnych zdjął szybko берет z głowy i przysuwając sobie krzesło — rozpoczął natychmiast przemawiać.

Zdziwiony nieco, nie przeszkadzając mu, przyglądałem się bliżej jego interesującej powierzchowności. Lat około czterdziestu, średniego wzrostu, dobrze wysportowany, okrągłutki na twarzy, z lekką łysinką z czoła i pewnym siebie sposobem bycia — zrobił na mnie wrażenie szefa wędrownego trupy cyrkowców czy kuglarzy. Podczas gdy mówił rzuciłem okiem na kartę identyfikacyjną... Zgadzało się.

Gracjan Rościk chwycił się okresowo bardzo różnych zawodów. Raz był właścicielem karuzeli; kiedy indziej występował na targach i odpustach jako akrobata, zaopatrywał stragany w dewocjonalia i w galanterię kościelną. Umiał polykać żaby, szpilki, igły, jak również tak zwany żywy ogień; ce-

lował rzecz jasna w grze w trzy karty. Od pewnego czasu głównym jego zajęciem było jednak, według wszelkich znaków na ziemi i niebie — sutenerstwo. Ażeby go oskarżyć — musielibyśmy mieć jak zwykle zeznania osób poszkodowanych. A tych oczywiście brakowało.

Swoją popularność w sferach przestępczych Rościk zawdzięczał — jak mi powiedziano — wybitnym uzdolnieniom... oratorskim. Obserwując nowoczesny, modny krój



jego wąskich, flanelowych spodni, piękne skarpety w pomarańczowe, zielone i ciemnoniebieskie paski, tak zwane mokasyny, o podeszwie grubej chyba na dwa cale, i potężną w ramionach, długą samodzielną marynarkę — pochylałem się równocześnie pod nawałnicą zalewających mnie słów. Terkotał jak karabin maszynowy, przyswajając z góry przeciwnika nieodpartymi argumentami. Miały one treść mniej więcej następującą:

8)

(Ciąg dalszy nastąpi)